TEATR NOWY

luigi pirandello giganci z gór

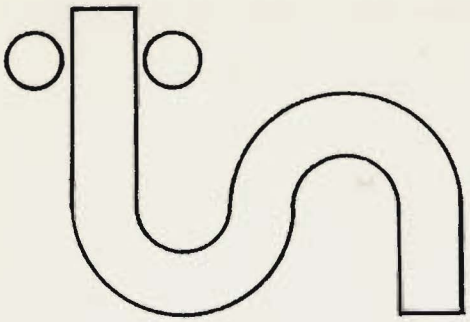

luigi pirandello

GIGANCI Z GÓR

Dyrektor i kierownik artystyczny
Izabella Cywińska
Zastępca dyrektora
Wacław Wilanowski
Kierownik literacki
Milan Kwiatkowski

PAŃSTWOWY TEATR NOWY W POZNANIU
Sezon 1973/74

Otwarcie teatru 20 XII — 22 XII 1973 r.

Premiera: piątek, 21 grudnia 1973 r.

Luigi Pirandello

GIGANCI Z GÓR

MIT

(I giganti della montagna)

Przekład z języka włoskiego Jerzy Adamski

Obsada:

Ilza	Halina Łabonarska
Hrabia	Michał Grudziński
Dyament	Sława Kwaśniewska
Chrom	Tadeusz Drzewiecki
Drobny	Wiesław Komasa
Bitwa	Lech Łotocki
Ślimak	Bolesław Idziak
Ksiądz	Marian Krawczyk
Kotron	Janusz Michałowski
Karzeł Kwakwa	Henryk Abbe
Rura-Prysznic	Zbigniew Roman
Wróblica	Wanda Ostrowska
Mały Lord	Leszek Dąbrowski
Szkotka Mara-Mara	Joanna Orzeszkowska
Magdalena	Elżbieta Jarosik

Reżyseria
Izabella Cywińska

Scenografia
Kazimierz Wiśniak

Muzyka
Piotr Kałużny

Ruch sceniczny
Conrad Drzewiecki

Asystent reżysera
Leszek Dąbrowski

Inspicjent-sufler
Iga Figiel

LUIGI PIRANDELLO (1867-1936)

Wielki włoski dramaturg urodził się w Grigenti (Agrigento) na Sycylii. Studiował w Palermo, Rzymie i Bonn.

Straciwszy w krachu ekonomicznym majątek, z trudem zdobywał środki do życia pracą dziennikarską i nauczycielską; choroba psychiczna żony uczyniła życie Pirandella szczególnie ciężkim.

Jako narrator-nowelista nawiązywał do rodzimej włoskiej tradycji, do Boccaccia i Bandella. Postanowił napisać cykl nowel, liczący tyle pozycji, ile dni ma rok. Z 365 zamierzonych wykonał 246; pełny ich zbiór nosi tytuł „Nowele na cały rok".

Z powieści największy rozgłos zdobyła „Il fu Mattia Pascal" („Nieboszczyk Mattia Pascal", 1904; w Polsce znana jako „Cień Macieja Pascala") — historia człowieka, który upozorował własną śmierć, nie zdołał jednak wymknąć się z więzienia społecznych konwencji.

Do nagrody Nobla (1934) utorowała pisarzowi drogę przede wszystkim jego dramaturgia. Napisał 43 dramaty, objęte wspólnym tytułem „Nagie maski". Jako dramaturga interesuje go wzajemne przenikanie się sztuki i życia, względność postaw ludzkich, niepewność osiągnięć poznawczych człowieka, strefy pogranicza snu i szaleństwa. Lubi też układać tezy dialektyczne, dla których fabuła dramatu czy komedii staje się plastyczną ilustracją.

CZTERDZIEŚCI LAT

TEMU, ZMARŁY NIEDAWNO KOMPOZYTOR GIAN FRANCESCO MALIPIERO, ZAŻĄDAŁ OD LUIGI PIRANDELLO, ABY MU NAPISAŁ LIBRETTO DO OPERY. PIRANDELLO NAPISAŁ „BAŚŃ O ZAMIENIONYM DZIECKU". DZIEŁO OPEROWE JEDNAK NIE POWSTAŁO I PIRANDELLO POTRAKTOWAŁ „BAŚŃ O ZAMIENIONYM DZIECKU" JAKO WSTĘPNĄ PRACĘ LITERACKĄ MAJĄCĄ PRZYGOTOWAĆ NOWY UTWÓR DRAMATYCZNY, NAD KTÓRYM WŁAŚNIE PRACOWAŁ: „GIGANCI Z GÓR".

JEST TO OSTATNI UTWÓR WIELKIEGO PISARZA ZOSTAWIONY CZĘŚCIOWO W RĘKOPISIE I NIEDOKOŃCZONY.

PRACA NAD OSTATNIM AKTEM ODBYWAŁA SIĘ JUŻ W KLINICE RZYMSKIEJ, GDZIE PIRANDELLO UMARŁ. BYŁ TO ROK 1936. PRZY ŁÓŻKU ŚMIERTELNIE CHOREGO W DZIEŃ I NOC CZUWAŁ SYN. ON BYŁ OSTATNIM POWIERNIKIEM MYŚLI I NIEPOKOJÓW TWÓRCZYCH PISARZA ZWIĄZANYCH Z „GIGANTAMI Z GÓR". I ON WŁAŚNIE PRZEKAZAŁ PISEMNE SPRAWOZDANIE ZAWIERAJĄCE OPIS SKOMPONOWANEJ W MYŚLI, ALE JUŻ NIE NAPISANEJ OSTATNIEJ CZĘŚCI UTWORU. JEST TO ZAPIS POMYSŁU INSCENIZACYJNEGO, KTÓREGO ŚMIERTELNIE CHORY PISARZ W OSTATNIM WYSIŁKU TWÓRCZEJ WYOBRAŹNI SZUKAŁ GORĄCZKOWO I W WIELKIM NAPIĘCIU. NIE MAMY WIĘC ANI DIALOGÓW, ANI SZCZEGÓŁÓW SYTUACYJNYCH. JEST TYLKO OPIS GŁÓWNEGO WĄTKU FABULARNEGO, ALE NIE W BOGACTWIE JEGO EPIZODÓW, TYLKO W JEGO OGÓLNYM SENSIE IDEOWYM.

DZIĘKI TEMU DRAMATYCZNEMU DOKUMENTOWI WIEMY, JAKA MYŚL TKWI W UTWORZE I MOŻEMY BYĆ JEJ WIERNI. JEDNAKŻE SPOSÓB, W JAKI UTWÓR MA BYĆ PRZEDSTAWIONY, A ZWŁASZCZA ZAKOŃCZONY NA SCENIE, MUSI BYĆ JUŻ ODTĄD NA ZAWSZE DZIEŁEM INWENCJI REŻYSERA.

JERZY ADAMSKI

TU POD OLBRZYM

IMI MAMUTOWYMI RUINAMI, NISKO PRZY ZIEMI, W SUCHYCH TRAWACH KWITNĄ SPŁOWIAŁE POLNE MAKI I BIAŁE RUMIANKI. W POWIETRZU SŁYCHAĆ POLNE KONIKI. ODGŁOSY ŁĄK I PÓL. TAK JAKBY W TYM OLBRZYMIM ORGANIZMIE NOWOCZESNEGO MIASTA BARDZO NISKO PRZY SAMEJ ZIEMI WŚRÓD RUIN IMPERIUM RZYMSKIEGO SCHRONIŁY SIĘ PRZEŚWIETLONE SŁOŃCEM SNY O UMARŁYCH DRZEWACH, KWIATACH.

TADEUSZ RÓŻEWICZ

CZY PODOBA WAM SIĘ TEN OGRÓD?
ABY WASZE DZIECI GO NIE NISZCZYŁY!

CZY NALEŻY DO WAS? UWAŻAJCIE,

Malcolm Lowry

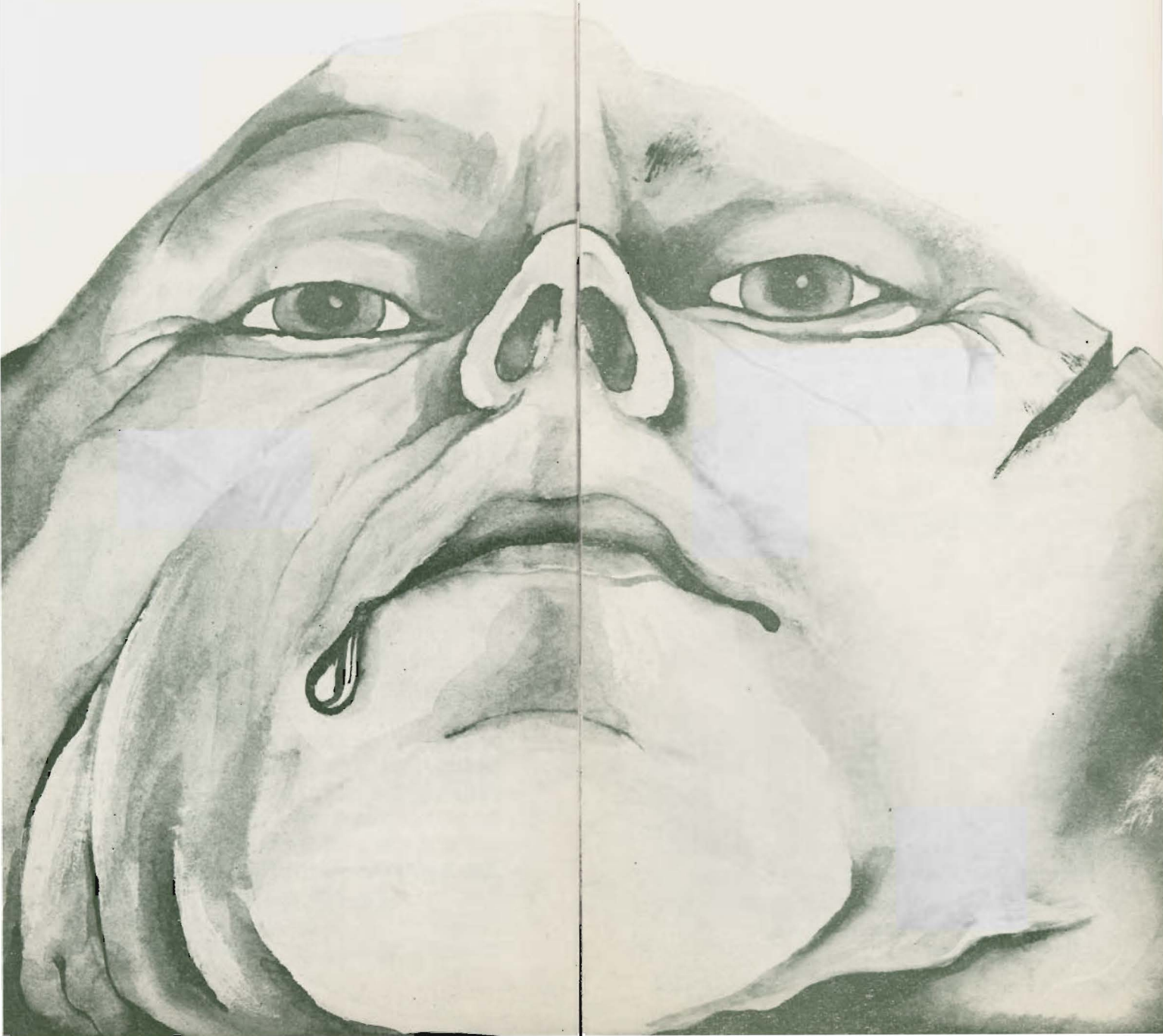

Życie bez pracy jest prze

STĘPSTWEM, ALE PRACA BEZ PIĘKNA JEST ZEZWIERZĘCENIEM.

JOHN RUSKIN

NIE DOPUŚĆ DO TEGO, ABY STA

NĘŁO MIĘDZY NAMI BŁĘDNE ZROZUMIENIE, NIE POZWÓL, ABY ZNIEWIEŚCIAŁA DOKTRYNA NOWOCZESNEGO HANDLARZA PIĘKNOŚCIĄ ZBYTNIO CIĘ WYDELIKACIŁA, TAK ŻE NIE POTRAFISZ ZACHWYCAĆ SIĘ PEŁNYM ZNACZENIA GRUBYM CIOSANIEM, BO W KOŃCU TWOJE OSŁABIONE ODCZUWANIE NIE BĘDZIE ZDOLNE ZNIEŚĆ NIC INNEGO, TYLKO BŁAHĄ, POZBAWIONĄ WYMOWY GŁADKOŚĆ. LUDZIE CI USIŁUJĄ DOPROWADZIĆ CIĘ DO TEGO, ABYŚ UWIERZYŁ, ŻE SZTUKI PIĘKNE POWSTAŁY Z NASZEJ RZEKOMEJ SKŁONNOŚCI DO UPIĘKSZANIA OTACZAJĄCEGO NAS ŚWIATA. TO NIE JEST PRAWDĄ...

JOHANN WOLFGANG GOETHE

SZEKSPIR ŻYŁ W CZAS

ACH TEATRU ZBYT JASKRAWEGO, MY — ZBYT BEZBARWNEGO. NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI NAM Z DRUGIEJ STRONY.

ANATOL ŁUNACZARSKI

POWIADASZ MI: JESTEM WOLNY, WOLNY... LECZ PO CO, W JAKIM CELU JESTEŚ WOLNY, BRACIE MÓJ?

FRYDERYK NIETZSCHE

WOLNOŚĆ NIE MO

ŻE BYĆ CELEM SAMYM W SOBIE. TAK SĄDZI JEDYNIE NIEWOLNIK. JEŻELI CELEM SOCJALIZMU JEST WOLNOŚĆ, TO JAKIŻ JEST CEL WOLNOŚCI? ZACHWYTY NAD SAMĄ TYLKO WOLNOŚCIĄ, KTÓRE OSTATNIMI CZASY PRZYBRAŁY NA SILE, A POZA TYM SKAŻONE ZOSTAŁY DOMIESZKĄ MISTYCYZMU, TO ZACHWYTY HELOTY I KALEKI, ZACHWYTY CZŁOWIEKA DUSZĄCEGO SIĘ Z POWODU BRAKU POWIETRZA — NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE W TAKICH WARUNKACH POWIETRZE I SAMA MOŻNOŚĆ ODDYCHANIA UWAŻANE SĄ ZA NAJISTOTNIEJSZE SZCZĘŚCIE.

ANATOL ŁUNACZARSKI

NIKT NIE ŚNI O TYM,

CO GO NIE OBCHODZI. RZECZY, KTÓRE WIDZIMY, SĄ TYMI SAMYMI, KTÓRE SĄ W NAS. NIE MA INNEJ RZECZYWISTOŚCI OPROCZ TEJ, KTÓRĄ MAMY W SOBIE.

HERMANN HESSE

CZŁOWIEK TO ŚWIAT CZŁOWIEKA. Karol Marks

CZŁOWIEK WSPÓŁCZESNY

CHCE BYĆ SZCZĘŚLIWY TUTAJ I TERAZ, CHCE BYĆ SZCZĘŚLIWY ZARAZ, W TEJ CHWILI, A NIE JUTRO.

TADEUSZ RÓŻEWICZ

ALBOWIEM TERAZ DOPIERO...

MOŻNA POMYŚLEĆ PO RAZ PIERWSZY O SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI. CZŁOWIEK URODZIŁ SIĘ BUNTOWNIKIEM, A CZY BUNTOWNIK MOŻE BYĆ SZCZĘŚLIWY?

FIODOR DOSTOJEWSKI

...NAJPEWNIEJSZĄ

GWARANTKĄ PRZYSZŁOŚCI JEST NIE PANACEUM NORMATYWNE, NIE WYMYŚLONY W FOTELU PLAN ZBAWIENIA ŚWIATA, NIE RÓJ SCENARIUSZY, LECZ BEZUSTANNIE ROSNĄCA WIEDZA — I ZNÓW NIE TA, CO ŻYCIE Z ROKU NA ROK UDOGADNIA I PODNOSI STOPĘ ŻYCIOWĄ, LECZ GROMADZONA BEZINTERESOWNIE, ZWRÓCONA KU WSZYSTKIEMU, CO ISTNIEJE — WIEDZA CZYSTA, POZORNIE BEZUŻYTECZNA. POZORNIE, ŚWIAT BOWIEM TYM SIĘ ODZNACZA, ŻE WIEDZY O NIM, PO WIEK NIEPRZYDATNEJ, NIE MA PO PROSTU.

STANISŁAW LEM

DŁUGO JESZCZE TRZE

BA BĘDZIE CZEKAĆ NA CAŁKOWITE ZAKOŃCZENIE TEGO DZIEŁA I WIELE JESZCZE NACIERPI SIĘ ZIEMIA, ALE W KOŃCU OSIĄGNIEMY NASZ CEL I BĘDZIEMY CESARZAMI, A WÓWCZAS POMYŚLIMY O POWSZECHNYM SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI.

FIODOR DOSTOJEWSKI

SOCJALIZM, STAWIAJĄCY CZŁO

WIEKA JAKO WARTOŚĆ NADRZĘDNĄ, JEST SZANSĄ JAKOŚCI ŻYCIA NAJWYŻSZEJ Z MOŻLIWYCH DO OSIĄGNIĘCIA, ALE SZANSA NAWET W SOCJALIZMIE NIE OZNACZA NIEUCHRONNEGO PRZEZNACZENIA. INTERESY, BRAK WYOBRAŹNI LUB TEŻ BRAK WYSTARCZAJĄCO SZEROKICH HORYZONTÓW MYŚLOWYCH [...] POTENTATÓW PRZEMYSŁOWYCH POWODUJĄ ROSNĄCE BEZPOŚREDNIE ZAGROŻENIE ZDROWIA, ALBO STWARZAJĄ WARUNKI UNIEMOŻLIWIAJĄCE JEGO REGENERACJĘ. JEŚLI ULEGNIEMY SWOISTEJ FILOZOFII PRZEZNACZENIA LUB BEZTROSKI I POZWOLIMY NA TAKIE KSZTAŁTOWANIE NASZEGO WSPÓŁŻYCIA Z PRZYRODĄ I MIĘDZY SOBĄ, ŻE ZBYT WIELU SPOŚRÓD NAS BĘDZIE NIESZCZĘŚLIWYCH — BĘDZIE TO NIE TYLKO ICH WŁASNA PORAŻKA.

„KULTURA"

- TRUDNO BYĆ DZIŚ

CZŁOWIEKIEM?
— OCH, TAK, DZISIAJ TAK. A WIE PAN DLACZEGO? BO NIE JESTEŚMY LUDŹMI, NIE JESTEŚMY JESZCZE NIMI. ALE PRZYJDZIE DZIEŃ — JESTEM OPTYMISTĄ, GDY MYŚLĘ O PRZYSZŁOŚCI — MAM NADZIEJĘ, ŻE PRZYJDZIE DZIEŃ, GDY STANIEMY SIĘ LUDŹMI... INNI TAK NIE MYŚLĄ, NIE WIERZĄ W TO.

JACQUES LIPCHITZ

SZTUKA TO NAJBARDZIEJ LUDZKI SPOSÓB PRZECIWSTAWIANIA SIĘ ŚMIERCI

Jacques Lipchitz

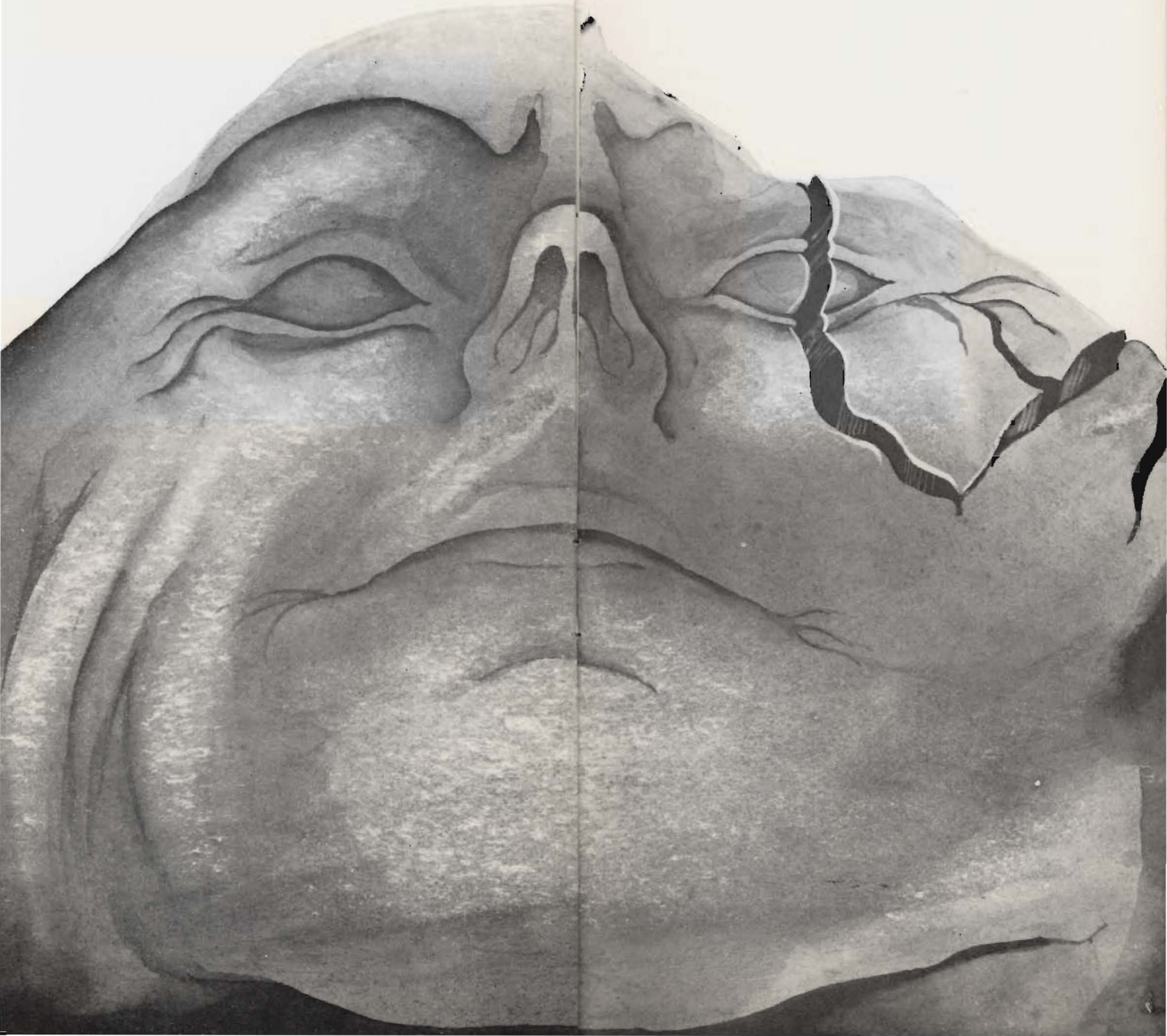

BOJOWNIK NIE JEST TYPEM MARZYCIELA, JAKKOLWIEK TWÓRCZE MARZENIE STAJE SIĘ WAŻNYM ELEMENTEM WSZELKIEJ WALKI...

UWAŻAM, ŻE KLASA, KTÓRA NIE MA WYTKNIĘTEGO PRZED SOBĄ ŻADNEGO REALNEGO IDEAŁU I KTÓRA JEST ZBYT MAŁO ZWIĄZANA Z ŻYCIEM, BY MÓC JE OZDOBIĆ MARZENIEM, POWINNA, OSIĄGNĄWSZY WYSOKI POZIOM KULTURY, STWORZYĆ SOBIE SWÓJ WŁASNY, OSOBLIWY, ATEATRALNY TEATR. TAM BĘDZIE SIĘ SZUKAĆ ZAPOMNIENIA, TAM ARTYSTA-MARZYCIEL POMOŻE BEZSKRZYDŁEJ FANTAZJI WIDZA WYPIERANEGO Z NURTU ŻYCIA WZNIEŚĆ SIĘ W NIEBIAŃSKIE REGIONY NAJTAJNIEJSZYCH DĄŻEŃ BOGATEGO DUCHA, CO WYRZEKŁ SIĘ ZIEMSKIEGO CIAŁA. WIDZ TAKI ZASIĄDZIE SOBIE W MIĘKKIM FOTELU, A PRZED NIM ROZTOCZĄ SIĘ WSPANIAŁE OBRAZY USYPIAJĄCEJ, ODURZAJĄCEJ BAŚNI, PRZEPŁYWAĆ BĘDĄ NIEZIEMSKIE, PRZEDZIWNE I PEŁNE SŁODYCZY KRAJOBRAZY, ANIELSKIE CHÓRY, CICHA RADOŚĆ POGODZENIA Z LOSEM, TRYUMF HARMONII ŁAGODNYCH BARW, LINII, DŹWIĘKÓW, AROMATÓW, PIESZCZOTLIWYCH SŁÓW, MARZĄCYCH SPOJRZEŃ... SŁOWEM, PRAWDZIWY, WYSUBTELNIONY BŁOGOSTAN, ŁAŹNIA ARTYSTYCZNA, W KTÓREJ CZŁOWIEK PSYCHICZNIE MOŻE SIĘ TAK LUBIEŻNIE PRAŻYĆ, JAK TO CZYNILI W SWOICH TERMACH NIECO WULGARNI DEKADENCI UPADAJĄCEGO RZYMU.

ANATOL ŁUNACZARSKI

W NIESPOKOJNYCH I TRAGICZNYCH NASZYCH CZASACH ODCZUWAMY GWAŁTOWNĄ POTRZEBĘ TAKIEGO TEATRU, KTÓREGO RZECZYWISTOŚĆ NIE ZDYSTANSUJE, A KTÓREGO ODDŹWIĘK PRZYTŁUMI W NASZYCH SERCACH NIEPEWNOŚĆ EPOKI.

ANTONIN ARTAUD

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO NASZYCH CZASÓW POLEGA NIE NA TYM JAKOBY ŚWIAT MIAŁ NAS ZNISZCZYĆ, GROZI NAM NATOMIAST NADMIERNE PRZYSTOSOWYWANIE, POCIĄGAJĄCE ZA SOBĄ UTRATĘ ZNACZNEJ CZĘŚCI LUDZKICH WARTOŚCI.

RENÉ DUBOS

...PROPONUJĘ TEATR

OKRUCIEŃSTWA... — TO ZNACZY TEATR TRUDNY I OKRUTNY PRZEDE WSZYSTKIM DLA MNIE SAMEGO. GDY ZAŚ WKRACZAMY W DZIEDZINĘ PRZEDSTAWIENIA, NIE CHODZI O TEN GATUNEK OKRUCIEŃSTWA, Z JAKIM RAZIMY SIĘ WZAJEM, ĆWIARTUJEMY CIAŁA, ODPIŁOWUJEMY CZŁONKI CZY POSYŁAMY SOBIE POCZTĄ — NA WZÓR OWYCH CESARZY ASYRYJSKICH — CAŁE WORKI LUDZKICH USZU, NOSÓW, NOZDRZY RÓWNIUTKO ODCIĘTYCH, ALE O INNE OKRUCIEŃSTWO, O WIELE BARDZIEJ STRASZLIWE I NIEZBĘDNE OKRUCIEŃSTWO PRZEDMIOTÓW WZGLĘDEM NAS. NIE JESTEŚMY WOLNI. I NIEBO MOŻE NAM SIĘ JESZCZE ZWALIĆ NA GŁOWY. A TEATR ISTNIEJE PO TO, ABY NAM TO ZAWCZASU POKAZAĆ.

ANTONIN ARTAUD

A MY, KTÓRZY POTRAFILI

ŚMY WYJŚĆ ZE STRUMIENIA WIEDZĄC, ŻE CYWILIZACJE SĄ ŚMIERTELNE, ZNAJĄC ŹRÓDŁA RZEK, GEOGRAFIĘ ICH PRĄDÓW, UJŚCIA W OCEANACH, MIELIBYŚMY ZREZYGNOWAĆ Z RADOŚCI PŁYWANIA, PŁYNIĘCIA? ORGANIZOWAĆ WYCIECZKI W GÓRĘ I W DÓŁ RZEKI STATKAMI MUZEÓW? BUTELKOWAĆ WODĘ ZE ŹRÓDEŁ I PODAWAĆ DO OBIADU?

ZBIGNIEW MAKOWSKI

NASZYM PRZEZNACZENIEM JEST

WŁAŚCIWE ROZPOZNAWANIE PRZECIWIEŃSTW, POCZĄTKOWO JAKO PRZECIWIEŃSTWA, LECZ POTEM JAKO BIEGUNY JEDNOŚCI.

HERMANN HESSE

MIŁOŚNIKOM PÓŁTO

NÓW, OWYM PÓŁŻYWYM LUDZIOM, MOGĄ WYSTARCZYĆ ICH PÓŁTEATRY. NAM POTRZEBNY JEST PRAWDZIWY TEATR, CHOĆBY MIAŁ BYĆ BARBARZYŃSKI, CYWILIZACJĘ BOWIEM OCALĄ JEJ BARBARZYŃCY. ONI TO NIOSĄ PRAWDZIWĄ KULTURĘ, ONI ODKRYWAJĄ JASNE I DALEKIE SZLAKI, TAK ZWANE ZAŚ KULTURALNE SPOŁECZEŃSTWO GNIJE.

ANATOL ŁUNACZARSKI

Kierownik widowni	Ljubica Mroczkowska
Kierownik techniczny	Andrzej Rogulski
Pracownie krawieckie	Zofia Turguła, Antoni Hasiński
Modystka	Aleksandra Turguła
Perukarnia	Halina Rogulska
Stolarnia	Jerzy Grabowski
Malarnia	Damazy Guzikowski
Pracownia tapicersko-dekoracyjna	Eugeniusz Marszał
Pracownia obuwnicza	Sylwester Korzeniowski
Ślusarnia	Florian Grodzki
Brygadier sceny	Władysław Simon
Główny elektryk	Lech Kielan
Akustyk	Włodzimierz Szajek

Kierownik Działu Reklamy,
Upowszechnienia i Organizacji Widowni
Patrycja Bukowska

Redaktor programu
Elżbieta Kalemba-Kasprzak

Opracowanie graficzne
Wojciech Wołyński

Redaktor techniczny
Hanna Wachniewicz

PZGMK — 9296/73 — 2500 — B-7/4711